

LIGA ARABSKA GROZI TURCJI SANKCJAMI ZA INWAZJĘ W PÓŁNOCNEJ SYRII

Liga Arabska w sobotę potępiła ofensywę sił tureckich w północnej Syrii jako "inwazję na arabskie państwo i atak na jego suwerenności" i zagroziła Ankarze sankcjami. Syryjscy Kurdowie wezwali USA, by "spełniły moralne zobowiązania" wobec sojuszników.

Członkowie Ligi Arabskiej zebrali się na szczepku ministerialnym z inicjatywy Egiptu na nadzwyczajnym posiedzeniu poświęconym ofensywie Turcji. W komunikacie końcowym poinformowano, że Liga rozważy zastosowanie wobec Ankary sankcji ekonomicznych, finansowych i kulturalnych, włącznie z retorsjami wobec sektora turystycznego oraz zawieszeniem współpracy militarnej, aby skłonić turecki rząd do "natychmiastowego wycofania wojsk z terytorium Syrii".

Czytaj też: [Niemcy: rząd zakazuje eksportu broni do Turcji](#)

Liga Arabska, w której skład wchodzi 22 państwa, w tym Egipt, Irak i Arabia Saudyjska, już w piątek w komunikacie określiła turecką inwazję jako "atak na suwerenność państwa członkowskiego". Tureckie siły zbrojne poinformowały tymczasem w sobotę wieczorem, że zdobyły kluczowe miasto Ras al-Ain w północno-wschodniej Syrii, na granicy z Turcją. Wspierane przez syryjskich rebeliantów, którzy niegdyś walczyli z reżimem prezydenta Baszara el-Asada, tureckie oddziały zdobyły kilka północnych syryjskich miast, gdzie w walkach i bombardowaniach zginęło kilkudziesięciu cywili — podaje AP.

Czytaj też: [Syria: Silne bombardowania tureckie wokół miasta Ras al-Ain](#)

Kurdowie, których milicje Ludowe Jednostki Samoobrony (YPG), stanowią trzon koalicji walczącej z państwem islamskim pod egidą USA, wezwali Waszyngton, by "spełnił swój moralny obowiązek" i zamknął przestrzeń powietrzną w północnej Syrii dla tureckich sił powietrznych. Turcja rozpoczęła swą operację militarną w północno-wschodniej Syrii w środę. Ofensywa jest wymierzona w YPG, które Ankara uważa za terrorystów; są one jednak wspierane przez Zachód i były najważniejszym sojusznikiem Ameryki w tym regionie.

Czytaj też: [Erdogan do UE: "Otworzymy bramy i wyślemy do was 3,6 mln uchodźców"](#)

Inwazja rozpoczęła się wkrótce po niespodziewanej decyzji prezydenta USA Donalda Trumpa o wycofaniu żołnierzy amerykańskich z północnej Syrii, która spotkała się z krytyką nawet wśród Republikanów. Kurdowie określili ją jako "cios w plecy". Ankara zamierza utworzyć wzdłuż swojej granicy z Syrią "strefę bezpieczeństwa" wolną od bojówek kurdyjskich. Ma ona również być

wykorzystana do osiedlenia syryjskich uchodźców przebywających obecnie w Syrii.